„SOLIDARNOŚĆ” Pomorza Zachodniego z perspektywy lat.

Historia szczecińskiej „Solidarności” sięga początku lat ’80 XX wieku. Podobnie jak w całym kraju, Polacy powstali, by bronić swych praw, swej godności oraz wolności, które były łamane i ograniczane przez komunistyczne władze.

Podczas sierpnia ’80 zawiązał się Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Szczecinie, na którego czele stanął Marian Jurczyk, od 1981 przewodniczący zarządu Regionu Pomorze Zachodnie NSZZ „Solidarność”. Wyczuwalny w Polsce od kilku lat zew wolności dawał ludziom nadzieję na normalność, jednoczył ich i dawał siłę do wyrażenia swojego sprzeciwu i oporu. Jednak grudzień ’81 zdawał się grzebać wszelkie wizje i nadzieje wolnej Polski. Wprowadzenie stanu wojennego było dotkliwym atakiem wymierzonym we wszystkich ludzi, którzy sprzeciwiali się komunistycznym władzom. *Pod Stargardem Szczecińskim zatrzymano, wracającego z posiedzenia KK Mariana Jurczyka i dwóch członków Prezydium ZR Stanisława Kocjana oraz Ryszarda Bogacza. Aresztowano też Stanisława Wądołowskiego oraz Aleksandra Krystosiaka. W sumie, w tym czasie, zatrzymano ponad 50 aktywistów związkowych.[[1]](#footnote-1)* Skutkiem zatrzymań byłą seria strajków. Stocznie, huty, zakłady chemiczne i inne zakłady pracy wyraziły swój sprzeciw. W części miejsc nie udało się wywołać strajków, inne zostały szybko złamane przez komunistów. Przeprowadzona pacyfikacja, użycie wojska przeciw robotnikom zmusiło „Solidarność”, aby zeszła do podziemia.[[2]](#footnote-2)

Od tego czasu związek koncentrował się na tworzeniu wydawnictw drugiego obiegu i potajemnie funkcjonował przy zakładach pracy. Gdy nadeszła amnestia i czołowi związkowcy oraz organizatorzy strajków zostali wypuszczeni na wolność, podjęte zostały próby rejestrowania NSZZ „Solidarność” przy zakładach pracy, co spotykało się z odmową ze strony władzy. Szczecińska „Solidarność” podczas ostatnich lat komunizmu broniła praw robotników i walczyła o wolność.

 Zmianę w kształtowaniu się Zachodniopomorskich struktur „Solidarności” przyniósł rok 1989 i obrady Okrągłego Stołu. Obrady doprowadziły do rozłamu wśród strajkujących, albowiem część z nich wyraziła swą aprobatę dla próby rozwiązania trwającego lat konfliktu przy Okrągłym Stole i dla osoby Lecha Wałęsy, druga strona nie akceptowała obrad, ich rezultatów oraz działań Lecha Wałęsy. Rok 1989 przyniósł zmiany personalne w „Solidarności”. W listopadzie ’89 wybrano Zarząd Regionu „Solidarności” Pomorza Zachodniego, na którego czele stanął Edward Radziewicz. Rok później, w listopadzie ’90 zastąpił go Longin Komołowski. Efektem wewnętrznego konfliktu w „Solidarności” było powołanie 25 marca 1990 Tymczasowej Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność – 80”, na której czele stanął Marian Jurczyk. W 1991 powstał NSZZ „Solidarność – 80”.

 Longin Komołowski, działając w „Solidarności”, aktywnie działał na rzecz Polaków w kraju i za granicą. Marian Krzaklewski wspominał, że

Longin [Komołowski] od początku swojego zaangażowania w Prezydium „S” włączał się, często z pasją, w dzia­łalność zagraniczną związku. Już pod koniec 1991 z ramienia Prezydium „S” wziął udział w dość niebezpiecznej misji do Kijowa.[[3]](#footnote-3)

Aktywne działania Komołowskiego na rzecz Polonii sprawiły, że „Solidarność” Pomorza Zachodniego do dziś aktywnie współpracuje z rodakami zza granicy.

 Gdy Longin Komołowski został wybrany posłem i wkrótce ministrem pracy, musiał zrezygnować z funkcji przewodniczącego Zarządu Regionalnego. Jednak „Solidarność” Pomorza Zachodniego kontynuowała jego wizję działania Związku, czego orędownikiem był Mieczysław Jurek, który zajmując stanowisko przewodniczącego Zarządu Regionalnego, nie ograniczał współpracy z Komołowskim, który był dla niego nie tylko mentorem, ale i przyjacielem.[[4]](#footnote-4)

 Zdawać się może, że po upadku komunizmu istnienie „Solidarności” straciło rację bytu, albowiem cel jej funkcjonowania został osiągnięty. Jednak zmiana ustroju postawiła przed Związkiem nowe zadania i cele, które są realizowane do dziś. Przewodniczący „Solidarności” Pomorza Zachodniego w wolnej Polsce – Longin Komołowski oraz Mieczysław Jurek – widzieli i wciąż widzą potrzebę niesienia pomocy ludziom pracy. Dlatego Związek jest dziś strażnikiem praw pracowników i mediatorem w konfliktach pomiędzy pracownikami a pracodawcami. Jednak działanie „Solidarności” nie ogranicza się jedynie do spraw pracowniczych. Wyróżnić należy również działania propagujące historię najnowszą naszego kraju czy zaangażowanie w pomoc naszym rodakom, którzy żyją poza granicami Polski.

 Tak więc działalność „Solidarności” Pomorza Zachodniego stała się integralnym elementem funkcjonującego i rozwijającego się wolnego państwa polskiego. Nie sposób sobie wyobrazić Polski bez „Solidarności” i jej spuścizny. Bo przecież, jak w Sopocie wołał Jan Paweł II: *Nie ma wolności bez solidarności!* A celem NSZZ „Solidarność” jest ludzi łączyć.

 Z perspektywy lat łatwo zauważyć, że tym co stanowi podstawę funkcjonowania „Solidarności” Pomorza Zachodniego jest szacunek dla ludzi pracy, poszanowanie ich praw i wolności oraz utrzymanie więzi pomiędzy wszystkimi Polakami. Na tym gruncie wyrosła „Solidarność”, która potrafiła przetrwać najciemniejsze karty historii najnowszej naszego kraju, dać ludziom nadzieję na wolność i do tej wolności ich doprowadzić.

1. R. Kościelny, *Region Pomorza Zachodniego NSZZ „Solidarność” w latach 1981-1990* [na:] http://13grudnia81.pl/sw/historia/mapa-regionow-nszz-sol/8402,Region-Pomorza-Zachodniego-NSZZ-Solidarnosc-w-latach-1981-1990.html, udostępniono 30 sierpnia 2018 r. [↑](#footnote-ref-1)
2. Ibid. [↑](#footnote-ref-2)
3. M. Krzaklewski, „II CZĘŚĆ WSPOMNIEŃ O LONGINIE bez polityki, rokowań i akcji protestacyjnych” [w:] A. Gałęski, S. Zielonka (red.), *Solidarny Longin Komołowski*, s. 62. [↑](#footnote-ref-3)
4. M. Jurek, „Moje wspomnienie o Longinie” [w:] Ibid., s. 34–35. [↑](#footnote-ref-4)